

O zaprzestanie celowego zakłócania i tolerancję pragnę zaapelować do nadawców zakłócających łączności prowadzone przez grupę krótkofalowców polskich rozmawiających na tematy chrześcijańskie w paśmie 80m. Celowe zakłócanie jest niegodnym krótkofalowca świadomym korzystaniem z radiostacji amatorskiej dla uniemożliwienia innym amatorom prowadzenia łączności bądź uniemożliwienia słuchającym prowadzenia nasłuchu. Kto się tego dopuszcza łamie historyczne zasady radioamatorstwa, postępuje niezgodnie z honorowym kodeksem krótkofalarskim. Pogwałca także konstytucyjne prawo jednostki do wolności wypowiedzi, gwarantujące swobodę wyrażania swoich poglądów za pomocą wszelkich dostępnych środków ich uzewnętrzniania (w tym prasa, radio, telewizja, sieć komputerowa i inne). Bez względu na stosunek do religii chrześcijańskiej i zasadności podejmowania jej tematu w paśmie amatorskim, jest to postępowanie naganne. Nie licuje ono z postawą współczesnego człowieka żyjącego w wolnym kraju. Zakłócanie radiowe, czyli wojnę ze słowem na falach eteru toczyły niegdyś rządy ustrojów totalitarnych, gdyż bardzo się słowa mówionego bały. Czy do mrocznych i smutnych rozdziałów historii mają trafić i krótkofalowcy?! Pragnę prosić operatorów zakłócających łączność koła chrześcijańskiego na 80m o zaprzestanie wrogich działań i refleksję nad następującymi kwestiami: Z nasłuchu każdy może zauważyć, że koledzy prowadzący rozmowy chrześcijańskie nikomu nie narzucają swoich poglądów, nad nikim się nie wywyższają, nikomu nie ubliżają, nie życzą zła, choroby, śmierci, nieszczęścia. Najwyraźniej mają jeszcze inną pasję oprócz krótkofalarstwa, jaką jest wiara w Boga i próbują dzielić się nią między sobą raz lub dwa razy w tygodniu na jednej z wielu częstotliwości amatorskiego zakresu. Rozmowy ich opierają się w dużej części na przypisanych poszczególnym tygodniom roku fragmentach Pisma Świętego. Mądrość i wielkość Biblii uznawana jest na świecie przez autorytety z kręgu kultury chrześcijańskiej i spoza niego, niekiedy nawet przez ateistów. W tym czasie na sąsiednich częstotliwościach rozmawia się o transceiverach, komputerach, zdrowiu, rodzinie, coraz częściej także o polityce, gospodarce i handlu, albo nawet o niczym. Niestety pomiędzy relacje koła chrześcijańskiego ktoś wrzuca obelgi, wyzwiska, transmituje sprzężenia akustyczne, fragmenty audycji innych radiostacji, nadaje telegrafią obraźliwe sentencje, a nawet – co jest godne szczególnego napiętnowania – zachęca w łamanym języku niemieckim stacje zagraniczne do dalszego zakłócania tej częstotliwości. Słownictwo jakiego używają zakłócający jest wulgarne, brukowe, a przecież w klubach, na kursach i od innych nadawców każdy uczył się kiedyś, że czysty polski język jest wizytówką pasma amatorskiego. A jaką wizytówkę krótkofalarstwa na forum Polski i zagranicy tworzą operatorzy czyniący ryszok na częstotliwości rozmów krótkofalowców Chrześcijan? Jedni czynią to anonimowo, inni (jak np. znany krótkofalowiec z Leszna...) oficjalnie, z podawaniem swego znaku. Dlaczego przeciwnicy łączności chrześcijańskich nie potrafią podjąć inteligentnej formy kontaktu? Można porozmawiać, napisać list, zatelefonować – zachęca i prosi o to, zamiast o bezmyślne zakłócanie, prowadzący koło SP3DG. Jerzy Górski SP3DG jest licencjonowanym krótkofalowcem od roku 1954. Liczy lat 76, od roku 1986 (czyli już 22 lata) wierny jest inicjatywie organizowania cotygodniowych spotkań radiowych, podczas których krótkofalowcy z własnej woli dzielą się Słowem Bożym, dyskutują na tematy chrześcijańskie.

Jerzy SP3DG często dodaje od siebie, że jego działalność jest formą podziękowania Stwórcy za dar istnienia fal elektromagnetycznych, dzięki któremu możemy uprawiać nasze hobby.

Pragnę raz jeszcze zaapelować do krótkofalowców SP o tolerancję i wzajemne poszanowanie, abyśmy mogli nadal cieszyć się opinią ludzi wysokiej kultury i dobrej woli.

Jerzy Gomoliszewski SP3SLU